Dąbrowa Górnicza Sobota 12 maja 1917

NA OKUPACYI AUSTRYACKIEJ 12 halerzy

NR 107

# ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

NA OKUPACYI NIEMIECKIEJ 10 fenigów.

**Prenumerata:** w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50 h; z przesyłką pocztową 3 Kor. (w okupacyi niemieckiej 2 M 1 f.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

**Cena ogłoszeń:** na I stronie za wiersz petitowy 2 Kor., na III str — 1 K 40 h., na IV str.— 60 h. Nadesłane za wiersz garmont.—3 K. Drobne ogł. po 8 h. za wyraz. Załącznik — 12 K. od tysiąca

**Redakcya:** ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
**Administracya:** ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

**FILIE:** w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3 Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia".

## Rząd petersburski kapituluje.

**Zapowiedź rozszerzenia gabinetu zastępcami ludu.**

PETERSBURG (PAT). Rząd prowizoryczny ogłasza długą proklamacyę, w której mówi: Rząd prowizoryczny nie może zataić przed narodem trudności, na jakie czynność jego napotyka i które w ostatnim czasie tak wzrosły, że wywołały niepokojącą obawę o przyszłość.

Rozwój społeczny kraju nieszczęśliem, wskutek trudności wywołanych upadkiem starego rządu, opóźnił się. Pojedyncze grupy pewnych warstw ludności starają się o urzeczywistnienie swych dążeń, które grożą w gwałtowny sposób zniszczeniem wewnętrznej karności i wywołaniem anarchii. Rząd prowizoryczny uważa dlatego za swój obowiązek oświadczyć wyraźnie, że stan taki kryje w sobie niebezpieczeństwo wprowadzenia kraju w wewnętrzne kłopoty i spowodowania klęski na froncie. Straszydło anarchii i wojny domowej podnosi się, zagrażają wolności, przed obliczem Rosyi. By uzyskane swobody zachować i wzmocnić, nawołuje proklamacya obywateli do zjednoczenia wszystkich swych usiłowań, celem ustalenia władzy, któraby tych swobód broniła.

Rząd ze swej strony poprowadzi dalej swe starania a przedewszystkiem rozszerzy swój zespół przez to, **że powoła zastępców żywych, twórczych sił kraju**, które dotychczas w zarządzie państwa nie brały żadnego czynnego i bezpośredniego udziału.

## Oddziały techniczne Legionów Polskich



Patrol telefoniczny podczas zakładania linii telefonu.

## Na przełomie.

*(Korespondencya własna „Il. Gazety Polskiej").*

WIEDEŃ, 8 maja.

W najbliższym czasie zabierze kanclerz niemiecki głos, aby sprecyzować cele wojenne, względnie warunki pokojowe Niemiec. Opinia publiczna w państwach centralnych, w krajach neutralnych, a także i w nieprzyjacielskich oczekuje z naprężeniem słów kanclerza niemieckiego w tem słusznem przekonaniu, że od tych słów zależeć będzie przyspieszenie końca wojny i pokoju w Europie. Na tle tego naprężenia wyłaniają się sensacyjne pogłoski o jakiemś nadzwyczajnem wydarzeniu politycznem mającem lada dzień nastąpić i zmienić do gruntu obecną sytuacyę.

Wedle twierdzenia „Lokalanzeigera" zwlekał kanclerz niemiecki rozmyślnie dotychczas z odpowiedzią na interpelacye socyalistów i konserwatystów, ponieważ oczekiwał wypadku, który ułatwi mu odpowiedź.

Nie wiemy, jaki wypadek sensacyjny ma na myśli dziennik berliński. Byłoby też bezcelowem gubić się w dociekaniach na ten temat. Naszem zdaniem jest ową sensacyą ostatnia deklaracya rosyjskiego Rządu prowizorycznego, ogłoszona skutkiem presyi Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich; sensacyą też będzie sama mowa Bethmanna-Hollwega.

Wystarczy uważnie przeczytać deklaracyę rządu rosyjskiego z dnia 5 maja, aby należycie ocenić jej doniosłość. W ustępie drugim deklaracyi rosyjskiej powiedziane jest bardzo dobitnie, że Rosya pragnie pokoju bez zdobyczy, aneksyi i odszkodowań i że tylko w ten sposób należy rozumieć notę Milukowa, mówiącą o walce aż do ostatecznego zwycięztwa. W ustępie tym jest też wspomniane o postanowieniu Rosyi zerwania kroków, te dotychczas krępowały naród polski. W ustępie trzecim deklaracyi rosyjskiej znajdujemy po raz pierwszy od wybuchu wojny interpretacyę frazesu o „sankcyach i gwarancyach". Interpretacya ta odbiega zupełnie od tej, która dotychczas dominowała we wszystkich enuncyacyach polityków czwórporozumienia.

Najbardziej sensacyjnym jest ustęp końcowy deklaracyi rosyjskiej. Powiedziane jest w nim, że minister spraw zagranicznych przedłoży powyższy komentarz ambasadorom mocarstw zaprzyjaźnionych.

W ten sposób rząd rosyjski oznajmia możliwie najdobitniej, iż pragnie zawarcia natychmiastowego pokoju i uwiadamia o tym swoim zamiarze sojuszników Rosyi.

Można sobie wyobrazić, jaki popłoch wywoła tego rodzaju oświadczenie w Paryżu, w Londynie i w Rzymie. Bez przesady można je uważać za wyłamanie się Rosyi z pod wpływu frazesów wojennych czwórporozumienia. Deklaracya rosyjska zakrawa wprost na propozycyę zawarcia odrębnego pokoju z państwami centralnemi na zasadzie: żadnych aneksyi i żadnych odszkodowań. Jedynie na utworzenie niepodległej Polski zgadza się Rosya, a na tę niepodległość państwa centralne już dawniej się zgodziły.

Oto jest sensacya, o której przebąkują dzienniki.

Teraz mają głos państwa centralne. W ich imieniu przemówi kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg; nie ulega bowiem wątpliwości, że słowa kanclerza niemieckiego wypowiedziane będą po poprzedniem porozumieniu się ze sprzymierzeńcami, taksamo jak i wynurzenia hr. Czernina, atakowane przez pewną część prasy niemieckiej, były niewątpliwie znane kanclerzowi niemieckiemu przed ich ogłoszeniem.

Oczekiwana mowa Bethmanna Hollwega zawierać będzie 1) wyjaśnienia o stosunku Niemiec do Austro-Węgier, które położą kres pogłoskom o rzekomych nieporozumieniach, między oboma państwami. Wskazuje na to już wymiana depesz między kanclerzem niemieckim a hr. Czerninem z okazyi wysokiego odznaczenia tego ostatniego; 2) odpowiedź Niemiec i czwórsojuszu na ofertę pokojową Rosyi.

# WOJNA SWIATOWA.

## Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 10 maja.

Urzędowo donoszą:

Na żadnym z frontów nie było ważnynych wydarzeń.

v. Höfer.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN 10 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Pod Arras kanonada rośnie w dalszym ciągu. Nasze rowy na zachód od Lens i Avion były wczoraj celem daremnych nieprzyjacielskich przedsięwzięć. Fresnoy pozostało mimo wznowionych angielskich ataków mocno w naszem ręku. O posiadanie Bullecourt toczy się zmienna walka.

Między Soissons a Reims trzymała się czynność wojenna w miernych granicach. Parę razy powtórzone francuskie ataki na Wintenberg i na wschód od Cormicy odparliśmy w najzacieklejszej walce z blizka. — 10 nieprzyjacielskich aparatów straciliśmy.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nic szczególnego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM przewyższyła wczoraj bitwa swoją gwałtownością wszystkie dotychczasowe walki na tamtejszym placu boju. Na północny-zachód od Monastyru rozbiły się nieprzyjacielskie ataki, które miały na celu owładnięcie naszemi wyżej położonemi pozycyami. W łuku Cerny zostały rano, w południe i wieczorem odparte wśród najcięższych strat ataki masowe Włochów, Francuzów i Rosyan mimo, że były przygotowane najsilniejszym ogniem dział i miotaczy min. Na północ od Vordena wyrzuciliśmy z powrotem Serbów, którzy wtargnęli w naszą pozycyę. Sprzymierzona niemiecko-bułgarska piechota w najuporczywszej obronie i w zaciętych kontratakach utrzymała swe stanowisko i świetnie się biła.

v. Ludendörff.

## Łodzie podwodne.

BERLIN (urzędowo). Nowe sukcesy na oceanie Atlantyckim: Zatopiono 27 000 tonn, w tem uzbrojony angielski parowiec „Orio Lages" o 6.000 tonach cukru dla Anglii i „Troilus" (7.562 tonn) z towarami z Anglii, wreszcie angielski parowiec „Hasperides" (3.393 tonn) z mięsem dla Anglii.

## Nowe dekrety francuskie.

PARYŻ (TBK). Na wniosek ministra aprowizacyi podpisał prezydent

Poincare dekret, że wszystka mąka i jej surogaty z kukurydzy, żyta, jęczmienia i owsa zastrzeżone są dla wyrobu chleba.

Dalszy dekret zarządza spis według zawodów wszystkich, pod bronią nie stojących mężczyzn od 16 do 60 lat.

## Skutki zaostrzonej walki.

AMSTERDAM (B. kor.) „Daily News" donosi, że nie można wątpić, iż doniesienie o nagłym, przerażającym wzroście liczby zatopionych okrętów handlowych angielskich w ubiegłym tygodniu bardziej podziałało, aniżeli wszystkie ostrzeżenia urzędowe, aby ludności uprzytomnić powagę położenia. Sytuacya jest istotnie bardzo poważną. Ale jak długo pojemność tonn i ładunek zatopionych okrętów trzyma się w tajemnicy, publiczność nie jest poinformowana o rozmiarach strat. *Zbliżamy się może do przesilenia, jakiego nie było w naszej historyi.* Jeżeli nie zajdzie coś nieoczekiwanego, to najbliższa przyszłość przyniesie cierpienia, na jakie kraj od szeregu pokoleń nie był wystawiony. Naród jednak ma prawo się domagać, by rząd, zwłaszcza admiralicya, poczyniła jak największe wysiłki, aby skutecznie przeciwdziałać grożącemu naszemu bytowi niebezpieczeństwu. Faktem przez nikogo niezaprzeczonym jest, że admiralicya w obecnym składzie zawiniła.

## Przeciw drożyźnie.

### Wojenne kuchnie ludowe.

C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo postanowiło na terenie Królestwa Polskiego zakładać wojenne kuchnie ludowe, które w monarchii oddały już nadzwyczajne usługi. Uzyskane dotychczas doświadczenia w tej dziedzinie wskazują, że tego rodzaju akcya wyżywienia ludności umożliwia wprowadzenie, daleko idących oszczędności w surowcach i ułatwia także dostarczanie biedniejszej i najbiedniejszej ludności—już w postaci gotowej strawy — tych wszystkich artykułów, których zarząd znajduje się obecnie w rękach państwa.

Kuchnie ludowe zapewniają przedewszystkiem, jak każde przedsiębiorstwo na wielką skalę, wydatniejsze i bardziej ekonomiczne wyzyskanie dostarczonych surowców, a więc: mięsa, tłuszczu, ziemniaków i t. d. Przy prowadzeniu kuchni w wielkich rozmiarach mniejsze są tak że straty w odpadkach, produkta uboczne są lepiej wyzyskane, mniejsze są koszta zarządu, słowem, możliwa jest jaknajdalej posunięta oszczędność. Ludność otrzymuje w ten sposób taniej i wygodniej w formie potraw te wszystkie najpotrzebniejsze do życia artykuły spożywcze, których cena w małych ilościach jest znacznie wyższa, a których w ostatnich czasach często dostać wogóle nie można. Pozatem unika się wyzyskiwania najbiedniejszych warstw ludności przez nieuczciwych handlarzy i sklepikarzy, wykluczając handel, pośredniczący artykułami codziennej potrzeby.

W kuchniach ludowych podawane będą proste, lecz zdrowe i hygieniczne przyrządzone potrawy, za które pobierana będzie minimalna opłata. Ponieważ kuchnie wydawać będą pożywienie po cenach zniżonych, lub nawet bezpłatnie tym najuboższym, których nie stać na uiszczenie najniższej nawet opłaty, będą miały częściowo charakter dobroczynny.

Z tego wynika, że kuchnie nie będą w stanie pokrywać same swoich kosztów, opierając się przynajmniej w części o fundusze gminne, fundusze, dostarczane przez zakłady przemysłowe, interesowane w rozwoju instytucyi, fundusze, przeznaczone na cele dobroczynne i t. d. C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo gotowe jest udzielić pewnych zaliczek na początkowe inwestycye, jak również w danym razie przyczyniać się do pokrywania niedoborów. Będzie ono również dostarczać kuchniom w miarę możności żywność w naturze, jak również opał po cenach, jak najbardziej zniżonych.

Założenie kuchni ludowych powierzone zostanie wydziałom aprowizacyjnym, łącznie z komitetami ratunkowymi poszczególnych powiatów, w porozumieniu i pod nadzorem komend obwodowych; całą akcyą kierować będzie główny wydział aprowizacyjny przy c. i k. Jeneralnym Gubernatorstwie w Lublinie. Kuchnie będą powstawać w gminach w miarę potrzeby i przedłożonych przez powiaty wniosków, przyczem uwzględniane będą w szczególności większe miasta i okolice przemysłowe.

Na tych samych zasadach oparte zostaną też i odrębne kuchnie dla ludności żydowskiej.

## Z ROSYI.

### Dni obecnego rządu liczone.

BAZYLEA (TBK). Z okazyi ostatnich komunikatów rządu rosyjskiego wywodzi „Baseler Tageszeitung": Rząd prowizoryczny widzi się przed niespełnialnem zadaniem, pogodzić sprzeczne z sobą, nieprzejednane tendencye. Nie może on prowadzić wojny dalej, bo *armia* znajduje się widocznie *w stanie silnie postępującego rozkładu*, z drugiej strony lud nie chce wojny, tylko życzy sobie zobaczyć natychmiast owoce wolności. Z ulicy wyszła potęga rządu domowego, a teraz chciałby ten ostatni uchronić się przed ulicą. W tem leży przyznanie, że *dni obecnych potentantów w Rosyi są liczone.* Rosyjska rewolucya zdaje się być przedsiębiorstwem długoterminowem, w każdym jednak razie czyni ona państwo zupełnie niezdolnem do prowadzenia aktywnej, nowoczesnej wojny. Pismo argumentuje, że przez zawarcie pokoju odrębnego Rosya znalazłaby się zupełnie odciętą od tak potrzebnych środków pomocniczych koalicyi, że Rosya byłaby całkowicie izolowaną od tych państwami i zdana na państwa centralne, które z mocy całej ich struktury nie mogą być naturalnymi sprzymierzeńcami socyalistycznej republiki.

Rząd obecny ani nie może prowadzić wojny, ani zawrzeć pokoju, może tylko albo nakłonić koalicyę do przyłączenia się do własnych celów wojennych albo **też prowadzić wojnę nominalną, jak obecnie.**

### Rozruchy w Kronsztadzie.

SZTOKHOLM (TBK). Podczas rozruchów ostatnich w Kronsztadzie zamordowano także szereg angielskich oficerów marynarki. Twierdzą, że rosyjscy marynarze odmawiają posłuszeństwa angielskim oficerom.

### Zamordowany generał.

PETERSBURG (Reuter). Komendant syberyjskiej dywizyi strzelców w Rydze gen. major Katzow, został podczas spaceru w pobliżu dworca zamordowany.

### Guczkow odchodzi.

KOPENHAGA (TBK). Według dzienników petersburskich jest choroba Guczkowa takiej natury, że musi on się wyrzec na czas nieograniczony kierownictwa minist. wojny.

### Fałszywa wieść.

BERLIN (urzędowo). Biuro Wolffa oznacza wiadomość dziennika „Corriere d'Italia" z Zurychu jakoby na cesarza niemieckiego urządzono nieudały zamach—za zupełnie zmyśloną.

### Traktat handlowy.

BERNO (TBK). Rada Związkowa ratyfikowała traktat handlowy z Niemcami.

## Z powodu pobytu cesarza Karola w Krakowie.

Pobyt cesarza Karola w Krakowie i przyjęcie, jakie mu ludność zgotowała jest dalszym ogniwem tego stosunku, jaki zmarły cesarz austryacki z Polakami zawiązał, a który następca jego umacnia „usuwając stopniowo zażalenia naszego kraju — jak pisze „Czas" — i wyrównywując popełnione wobec nas w czasie wojny błędy i omyłki". Pobyt cesarza Karola posiada niewątpliwie związek z wyodrębnieniem Galicyi, zapowiedzianem aktem 5 listopada. Organ konserwatystów krakowskich nie wątpi, że „wpływ monarchy nie zezwoli tej sprawy załatwić wbrew naszym słusznym uprawnieniom i skieruje ją na pomyślne i właściwe tory". To przekonanie znalazło wyraz w przyjęciu cesarza przez miasto. W powitalnym artykule „Czasu" znajdują się też i słowa serdeczne, zwrócone do cesarzowej Zyty. „Młoda monarchini umiała na każdym kroku ujawnić tkliwe, prawdziwie kobiece serce dla wszystkich nędz i bólów tych tak ciężkich, choć, da Bóg, tylko przejściowych czasów". „Już w tych paru miesiącach zarysował się duchowy wizerunek cesarskiej pary wyraźnie i sympatycznie: pełna wdzięku niewiasta, o gorącej i pobożnej duszy, przy boku silnego zarówno poczuciem swych praw, jak i obowiązków męża". „Czas" spodziewa się, że pobyt austryackiej pary cesarskiej w Krakowie uwidoczni węzeł wzajemnego zaufania kraju i monarchy.

## Rubel i korona.

„Dziennik rozporządzeń" ogłasza:

„Dodatkowo do rozporządzenia c. i k. Generalnego Gubernatorstwa wojskowego z dnia 1-go kwietnia 1917, № 34 „Dz. rozp.", dotyczącego obrotu pieniężnego, zwraca się ze szczególnym naciskiem uwagę na to, że w myśl § 2 tego rozp., zapłata w walucie koronowej wedle każdocześnie urzędownie ustalonego kursu przerachowania, także i za takie zobowiązania musi być przyjmowaną, które przed wydaniem rozporządzenia ugodzone zostały w walucie rublowej.

Każdy może zatem swój dług w rublach, wyrównać przez zapłatę pewnej sumy w koronach, wypośrodkowaną przez przerachowanie wedle urzędownie ogłoszonego kursu, albo przez złożenie tejże sumy w sądzie. Każdą cenę kupna, której się zażądało lub którą obliczono w rublach, można bezwarunkowo wyrównać przez uiszczenie obliczonej na podstawie wspomnianego kursu przerachowania kwoty koron.

Kto zapłaty w koronach nie przyjmie, nie może żądać zwrotu towaru i staje się w razie żądania zapłaty w rublach, winnym przekroczenia wspomnianego rozporządzenia, za które wedle § 6 przewidziana jest grzywna do 5,000 koron lub kara aresztu do 6-ciu miesięcy, a przy okolicznościach obciążających oba rodzaje kary obok siebie".

---

# Przeklęty dyament.

18

Włodzimierz Guzow w obydwie swoje dłonie pochwycił tę rękę i uścisnął gorąco. Był tak wzruszony, że tak, jak na początku swojej rozmowy, nie mógł i teraz słowa wymówić.

— Oh! Dziękuję... dziękuję... — wyszeptał wkońcu z trudem. — Marzenie mojego życia urzeczywistniło się nareszcie...

— Niech pan nie dziękuje, panie Guzow — przerwał poważnie bankier Versigny. — Powtarzam, zdobył pan sobie całkowite moje zaufanie i wiarę.

— Ale jeżeli wynalazek dla przyczyn mi nieznanych okazać się może bezwartościowy?

— Nie mam tej wątpliwości, przeciwnie przekonany jestem silnie, że doświadczenia pana są poważne i czynne. W każdym razie nawet przedsięwziął pan pracę ciekawą i niemałej wagi. To mi wystarcza.

Włodzimierz Guzow wyjął z kieszeni marynarki gruby zeszyt popielaty i kładąc go na biurku, rzekł jeszcze:

— Oto dokładny opis moich doświadczeń. Zawiera pierwsze moje poszukiwania, badanie materyałów potrzebnych, postęp pracy i wkończu warunki, w jakich otrzymałem ten pierwszy kamień. Pozostawiam panu ten dyament wraz z zeszytem. Przy pomocy tych notatek, każdy chemik, cokolwiek uzdolniony, zdoła dalej podjąć fabrykacyę kamieni. Pragnę tylko, aby pan te notatki przeczytał i zapamiętał, a najlepiej będzie, jeżeli pan zechce ten zeszyt u siebie zaahować. Bo na wypadek mojej śmierci, niechże choć pan będzie właścicielem mojego sekretu. Wielka szkoda by była, gdyby miał zaginąć, nie wydawszy owoców należnych.

### Sir Archibald Graves,

Od czasu tej rozmowy Jerome Versigny stał się wspólnikiem i opiekunem finansowym odkrycia Włodzimierza Guzowa.

Wielkie i śmiałe myśli młodego uczonego podbiły go zupełnie i choć wątpił może w doprowadzenie do rzeczywistego rezultatu szerokich jego planów — jednak uznawał, że zasługiwały na poparcie i zajęcie.

Wszystkie prawie wolne godziny od zwykłych zajęć swoich biurowych poświęcał pracy swojego protegowanego, dla którego czuł coraz wyższy szacunek i podziw.

Jednakże nie chciał, aby sprawa łącząca go z Włodzimierzem Guzowem stała się głośną. Posługiwał się korespondencyą, rozmową telefoniczną, telegramami, w naglących tylko wypadkach zgadzając się na osobiste widzenie się z nim.

Był bowiem zdania, że najmniejsza nieostrożność, mogąc ujawnić sekret tak cennego odkrycia, byłaby zgubną dla całego przedsięwzięcia. A ponad wszystko Jerome Versigny obawiał się bystrego oka angielskiego milionera, sir Archibalda Graves.

Wiedział, że tenże już oddawna, jeszcze przed jego poznaniem z Włodzimierzem Guzowem — czekał tylko na sposobność, aby mu módz zaszkodzić w jego operacyach finansowych.

Archibald Graves i wszyscy jego wspólnicy trustu angielskiego, byli to ludzie, którzy nie odrzucali żadnych środków, kiedy chodziło o dopięcie raz zamierzonego celu. Poznał to Jerome Versigny i został już raz ostrzeżonym o zamiarach Archibalda Graves.

Jednego dnia tenże najniespodziewaniej zjawił się w jego biurze. Rozmowa ich była zaostrzona i poważna.

Archibald Graves kazał się woźnemu zameldować pod przybranem nazwiskiem, a chociaż Versigny nie znał go jeszcze osobiście, domyślił się z wyrazu twarzy muskularnej i dumnej i nieugiętego spojrzenia, że ma przed sobą sławnego króla finansowego.

Archibald Graves usiadł, nie będąc do tego zaproszonym i przystąpił bez zwłoki do swojego celu, wyrażając się krótkiemi, jasnemi i stenowczemi zdaniami:

— Panie Versigny! — rzekł. — Nie chciałem wyjawić prawdziwego nazwiska mojego woźnemu pańskiemu. Ludzie nie powinni wiedzieć, że tu przyszedłem. Jestem Archibald Graves, prezydent „Trustu dyamentowego".

Urwał i przeczekał chwilę, badając wrażenie, jakie to oświadczenie mogło wywołać na przeciwńiku, lecz Versigny nie drgnął nawet i tylko ruchem ręki poprosił go o podjęcie dalszej rozmowy.

— Jesteśmy obydwaj ludzie, którzy wiedzą, do czego dążą — podjął dalej sir Archibald Graves. — Albo uważamy kogoś za swojego sprzymierzeńca, lub też nieprzyjaciela. Co do mnie, jeżeli mam nieprzyjaciela, staram się zawsze uczynić jego działalność nieszkodliwą dla siebie. Panie Versigny, proponuje panu zgodę, albo wojnę. Zaznaczam przytem, że muszę pana uważć za człowieka godnego szacunku, skoro podjąłem się wobec pana tej misyi, którą obarczyło mnie Towarzystwo trustowe. Przychodzę więc do pana, ja, Archibald Graves i proponuję panu ugbdę.

Spojrzenie Anglika z poza jego krzaczastych brwi błyszczało niepokojącem światłem.

Versigny spojrzał na niego swobodnie i odparł, pomału cedząc słowa:

— Czy przypuszcza pan, sir Archibaldzie Graves, że ulęknę się chociaż na chwilę przed temi groźbami. Mówi pan o szacunku, ale widocznie pan mnie nie zna dobrze.

— Nie czynię żadnych przypuszczeń, ale jestem dobrym graczem. Przedstawiam panu nasze zapytrywania, właściwie moje zapatrywania. Oznajmiam więc panu, że Towarzystwo generalne kopalń francuskich przeszkadza nam bardzo w działaniach. (cdn).

# KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Piątek Mamerta B. W., Maksyma. *
Sobota Pankracego M.
Niedziela N. M. P Łaskawej.
Wschód słońca 4 14.—Zachód 7 39.

---

**O ministeryum zdrowia**. Pod przewodnictwem d-ra Z. Kramsztyka odbył się w Warszawie onegdaj wieczór dyskusyjny, na którym d-rowie K. Rzętkowski i P. Jankowski, członek Tymczasowej Rady Stanu, referowali sprawę opieki nad zdrowiem publicznem w przyszłej Polsce, uzasadniając całokształtem naszych warunków konieczność utworzenia narazie oddzielnego Departamentu zdrowia publicznego przy T. Radzie Stanu, a potem specyalnego ministeryum zdrowia. Dr. K. Rzętkowski motywował ten projekt w zarysach ogólnych; dr. P. Jankowski z Lublina wyszczególniał, co ma Departament rzeczony obejmować, jak działać, jaki ma być personel itp. W dyskusyi brali udział pp.: dr. Knappe, dr. Schoenaich, dr. Szymanowski i dr. Kuppert. Wobec tego, że projekt ten wyszedł w znacznej mierze z łona samej T. Rady Stanu, gdyż od d-ra Jankowskiego, który jest członkiem, należy się spodziewać rychłego urzeczywistnienia.

**Prawnicy w Polsce**. Niedawno donoszono o rzekomym braku wykwalifikowanych prawników, zdolnych do objęcia urzędów w organizacyi sądownictwa w Polsce.

Mniemanie to nie jest zgodne z rzeczywistością. Przypuszczalna liczba prawników, potrzebnych do objęcia urzędów w sądownictwie polskiem, wynosi około 450.

Liczba zgłoszeń, jakie otrzymał Departament sprawiedliwości od prawników, mogących objąć stanowiska w sądownictwie, wynosi około 650 (z nich od zamieszkałych w Warszawie — 400). Prócz tego znaczna liczba prawników pragnie pozostać w adwokaturze, a około 500 kartek statystycznych, wysłanych przez departament jeszcze nie zwrócono i napływają one stopniowo.

Z zestawienia tych liczb wynika, że żywioł prawniczy w Polsce bynajmniej nie jest ubogi i że w zakresie organizacyi sądownictwa braku sił wykwalifikowanych przewidywać nie można.

**Wyjazd „Bundu“**. Komitet centralny „Bundu“, znajdujący się w Szwajcaryi, postanowił przenieść się do Rosyi, dokąd też przeniesie bibliotekę i archiwum. Komitet ten działa w Szwajcaryi blizko 20 lat.

**VI austryacka pożyczka wojenna**. Wedle obwieszczenia ministra skarbu, jako szósta pożyczka wojenna austryacka wydane będą wolne od podatku: 5 i pół %-wa umarzalna pożyczka państwowa i wolne od podatku 5 i pół % we bony państwowe, płatne dnia 1 maja 1927 r. Cena subskrypcyi dla pożyczki państwowej wynosi 92·50, dla bonów 94%. Udziały pożyczki państwowej datowan są z 1 kwietnia, bony państwowe z 1 maja 1917 r. Pożyczka państwowa będzie zapłacona po wartości nominalnej i w latach 1923 do 1957 umorzona przez losowanie. Inne warunki i udogodnienia są podobne, jak przy poprzednich pożyczkach. Subskrypcya rozpoczyna się 10 maja, a zamknięta będzie 8 czerwca w południe.

**Inspektoraty gospodarcze**. Według doniesienia wojskowej jeneral-gubernii, w obrębie austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego utworzone będą inspektoraty gospodarcze w liczbie pięciu z siedzibą w następujących miastach: Lublin, Piotrków, Kielce, Radom i Zamość.

### Z Warszawy.

**Z T-wa literatów i dziennikarzy.** Doroczne ogólne zebranie członków T-wa literatów i dziennikarzy polskich odbędzie się w d. 23 b. m. (w środę) i ważne będzie bez względu na ilość obecnych. Z obecnego składu zarządu ustępują z powodu ukończenia kadencyi, wice-prezes p. Artur Śliwiński, pp. Tadeusz Jaroszyński i Kaz. Wroczyński.

**Dodatek do podatku repartycyjnego.** Na posiedzeniu onegdajszem magistratu uchwalono dodatek do podatku repartycyjnego w wysokości 50%. Jednocześnie z zaprojektowaniem dodatku na rzecz miasta od rządowego podatku repartycyjnego, który mają opłacać wszyscy mieszkańcy, poruszono projekt obciążenia podatkiem repartycyjnym konsorcyum przedsiębiorstwa tramwajów miejskich oraz istniejących w mieście tow. Komisyi do podatku repartycyjnego polecono opracować wniosek.

**Miejskie ogrody warzywne**. Przy szosie Pielańskiej znajdują się obszary nieużytków miejskich, stojących do tej pory odłogiem. W celu dania pracy pensyonarzom z przytułku św. Józefa w Marymoncie, wydział dobroczynny magistratu uchwalił wyjednać pozwolenie na oddanie czterech morgów dla uprawy ich. Na koszta uprawy wyznaczono 200 rb. Mają tu być założone ogródki warzywne.

**Obława na bandytów**. Nocy wczorajszej agenci policyi niemieckiej, w okolicy Falent, (wieś Sękocinek), łącznie z funkcyonaryuszami 23 komisaryatu M. M., urządzili obławę na bandytów, i w tym celu wynajętą furmanką (furman Kazimierczak), udali się do wspomnianej wioski. Kiedy agenci weszli do mieszkania, bandyci (widocznie spodziewali się obławy), poczęli strzelać z rewolwerów, przyczem zranili jednego z agentów, wobec czego agenci przy pomocy policyjnego patrolu, otoczyli dom i ujęli 3 bandytów, czwarty zaś „Szczepan“ został zabity. Podczas strzelaniny bandyci zabili furmana Kazimierczaka.

**Czy podobny?** Licznie zebrana w sądzie pokoju 10 okręgu publiczność, która przybyła, by przysłuchać się sprawie, wytoczonej przez artystę malarza p. Romana Kramsztyka przeciwko p. Zajdenbeutlowej o 400 rb. honoraryum za portret, spotkał zawód. Z pośród powołanych przed sąd biegłych, którzy mają orzec, czy portret odpowiada wymaganiom sztuki i jest podobny do oryginału, stawili się: pp. Stanisław Lenc i Wincenty Trojanowski; natomiast p. Eligiusz Niewiadomski nie przybył.

Sprawę przeto odroczono na 4 czerwca r.b. Sporny portret, przedstawiający p. Z. wielkości naturalnej, dostarczony już został do sądu. Sala wyrażała się wczoraj, że portret jest bardzo udatny, podobieństwo najzupełniejsze—dziwiono się tylko, że artysta postawił niską cenę honoraryum—400 rubli.

**Otwarcie nowej linii na Wiśle.** Wczoraj otworzyła wojskowość nową komunikacyę osobową na Wiśle. Statki będą kursować, póki ruch podróżnych nie da się bliżej określić, zrazu dwa razy tygodniowo w górę i w dół rzeki i zawijać po drodze do następujących przystani: Karczew, Góra Kalwarya, Radzwanków, Konary, Tarnów, Maciejowice, w razie potrzeby będą się zatrzymywały i w innych miejscowościach.

### Z Łodzi.

**Wybór ławników**. Na ostatniem posiedzeniu R dy miejskiej, dokonano wyboru ławników, których skład jest następujący: Dr. Trenkner, Filipkowski, Kokeli, Maciński, Kernbaum (lista polska), Ziegler (Niemiec), Neumann, Kopciowski, Krasucki (lista centr. żyd.) Hoffmann (druga lista żyd.)

**Z budżetu miejskiego** wyjmujemy następujące cyfry: Podatek na psy dał 22.000 marek, od piwa 15,000, od teatrów i t. d. 128,000, repartycyjny 600,000, gruntowy (tylko w połowie ściągnięty) 351,000, oknowy 46.000, od kart tramwajowych 141,000.

**Z Tow. Kredytowego.** Na ostatnim ogólnem zebraniu rocznym Tow. Kredytowego m. Łodzi, uchwalonem zostało, aby stowarzyszeni mogli wnosić tę część rat, która przypada na umorzenie kapitału listami zastawnymi niewylosowanymi. W związku z tą uchwałą dyrekcya T-wa występuje do Rady Stanu o zmianę odpowiednich paragrafów ustawy. Po uzyskaniu zatwierdzenia projektowanych zmian, uchwała powyższa dopiero będzie mogła być w życie wprowadzona.

**Sezon koncertów łódzkiej orkiestry symfonicznej 1916 — 1917.** W drugim, największym mieście w Polsce, w Łodzi, egzystująca orkiestra symfoniczna łódzka, pomimo ciężkich warunków materyalnych szczęśliwie zamknęła drugi sezon zimowy. Tak piękny wynik działalności młodej i samodzielnej instytucyi muzycznej zawdzięcza Łódź dyr. Bronisławowi Szulcowi, który swym wszechstronnym talentem, jako wybitny muzyk i jako człowiek zdolał w wyjątkowo trudnych warunkach stworzyć w środowisku orkiestry atmosferę rzeczowej i celowej pracy, nastrój harmonijnej i koleżeńskiej spójni i doprowadził działalność artystyczną zespołu orkiestrowego do niezwykle chwalebnych rezultatów.

### Z Lublina.

**Wiec lokatorów**. Przy udziale przeszło 1000 osób odbył się tu t. zw. Wiec lokatorów, na którym uchwalono rezolucyę domagającą się od Rady miasta wypełnienia całego szeregu postulatów tyczących się nietylko mieszkań prywatnych, ale i lokali zajętych na sklepy, warsztaty rzemieślnicze itd.

Postulaty te mają na celu ochronę lokatorów w takich n. p. kierunkach: komorne na r. 1917—18 nie powinno być wyższe od obowiązującego w roku 1916—17, może być ono uiszczane także w koronach i to według kursu urzędowego; konieczne są ulgi w nałożonych ciężarach kwaterunkowych; zbytni napływ cywilnych ma być ograniczony, ma być utworzona komisya rozjemcza złożona z delegatów Rady, Związku lokatorów i przedstawicieli właścicieli nieruchomości.

**Gminy żydowskie**. W zeszłym tygodniu bawili tu znani działacze żydowscy z Niemiec, prof. Oppenheimer i prof. Lobenheimer, którzy naradzali się z tutejszymi działaczami co do zreorganizowania gmin żydowskich w okupacyi austryackiej na wzór generał-gubernatorstwa warszawskiego.

### Z Radomia.

**Młodociani złodzieje.** Aresztowano tu szajkę złożoną z kilku młodych chłopców i dziewcząt podczas dokonania zuchwałego włamania w biały dzień w okno wystawowe pewnego złotnika. Szajka pracowała na spółkę w ten sposób, że dziewczęta zasłaniały chłopców, „operujących“ koło wystawy, chustkami. Szajka ma na sumieniu niejeden podobny uczynek.

### Z Kielc.

**Obuwie Szwedzkie.** Wydział Aprowizacyjny przy Komitecie Ratunkowym w miarę możności stara się o zaopatrzenie mieszkańców Kielc w artykuły pierwszej potrzeby — w tym celu sprowadził większą ilość obuwia Szwedzkiego.

Obuwie wykończone bardzo ładnie z dobrych skór przedwojennych wyróżnia się względną taniością — od 40 do 86 koron za parę.

### Z Hrubieszowa.

**Rada Miejska**. Odbyło się pierwsze posiedzenie nowozamianowanej Rady Miejskiej, w skład której wchodzi 15 chrześcijan i 9 żydów. Burmistrzem został wybrany p. Jan Lipnicki. Na zasadzie kompromisu stanowisko wiceburmistrza ma przypaść przedstawicielowi radnych żydowskich. Z powodu jednakże rozbicia się ich głosów, Rada nie mogła dokonać wyborów wiceburmistrza.

Ludność oczekuje po reprezentacyi miejskiej energicznych zabiegów celem ulżenia położenia mieszkańców i zbliżenia nieco Hrubieszowa do Europy.

### Z Solca.

**Wznowienie sezonu leczniczego.** Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną, otwiera z powrotem Solec swoje podwoje dla kuracyuszy z dniem 20 maja. Zarząd poczynił starania, by usunąć w miarę możności utrudnienia paszportowe i komunikacyjne. Pomiędzy Kielcami a Buskiem zaprowadzono specyalną komunikacyę samochodową. Również i warunki żywnościowe przedstawiają się dość pomyślnie. W roku bieżącym ordynować będzie w zdrojowisku dr. Kellerkranz b. lekarz zakładu przyrodo-leczniczego w Kossowie.

### Z Ciechocinka.

**Początek sezonu.** Wre tu ruch nie tylko przygotowawczy, ze strony ciechociniaków, lecz także panuje już ożywiony ruch kuracyuszów. Obecnie mieszka już około 100 osób, a każdym pociągiem przybywa sporo „głodnych łodzian“. Zaznaczyć należy, iż mimo tak nadspodziewanie ożywionego ruchu, ceny mieszkań, kąpieli i produktów nie podskoczyły, a trzyma je w karbie wydana przez zarząd taksa, której nikt nie przekroczy.

Pogłoska, że kuracyuszom pozwalają tu przebywać tylko 4 tygodnie, okazała się nieprawdziwą. Żadnych ograniczeń pod tym względem niema.

Od przybywających do Ciechocinka na kuracyę wymagają świadectwa t. zw. sanitarnego.

---

# KRONIKA DĄBROWSKA.

**Wznowione pociągi.** Z dniem wczorajszym zaczął kursować tak bardzo upragniony przez Dąbrowian i okolicę pociąg wieczorny do Sosnowca, odchodzący stąd o 7.8 wieczorem. Ustaną wreszcie przykre, bo długotrwałe pielgrzymki pieszo lub „resorkami“ w stronę metropoli zagłębiowskiej, ucieszą się zwłaszcza zapaleni amatorowie jazdy koleją, którzy nie chcąc używać „koni“, z drugiej zaś strony pragnąc koniecznie postawić na swojem, odbywali, by dostać się popołudniu do Sosnowca wprost formalne podróże na około świata, bo jechali tam przez... Strzemieszyce i Kazimierz. Prócz tego wznowiony został pociąg pospieszny z Warszawy, przyjeżdżający tu o g. 1.15 po południu.

**Nadszedł już piękny maj**, lecz wiosny prawdziwej wciąż jeszcze nie mamy. Pogoda wciąż niestała i zawodna, jak wiadomości z Rosyi lub o pokoju wszechświatowym. Zrana ładnie, popołudniu deszcz, dla urozmaicenia w dzień następny zrana deszcz, po południu ładnie. Za to wczoraj, by obudzić nas z martwoty zimowej (niejeden wskutek dokuczliwego wieczorem zimna dotąd z paltem zimowem się nie rozstał) zagrzmiał nad cichą Dąbrową prawdziwy grzmot i choć skończyło się wszystko na maluczkim deszczu przecież grzmot ten był dla nas jakby anonsującym biletem wizytowym zbliżającego się lata.

**Przedstawienia teatralne.** Po długiej przerwie zobaczymy na naszej scenie znowu cały szereg dobrych rzeczy i co jeszcze ważniejsze granych przez dobre siły warszawskie.

Oto na dzień 26, 27 i 28 zjeżdża do nas z własną trupą, artystka teatrów warszawskich p. Mery Mrozińska, która wystąpi w „Georgecie i Gilbercie“, „Aszantce“ i „Jak się podobać mężowi“; w pierwszej połowie zaś czerwca zagości u nas Edmund Gasiński i Anna Gryficz-Milewska dając: „Niespodzianki rozwodowe“, „Gaj święty“ i „Rasputina“.

---

# Echa Będzińskie.

(b) **Odczyty.** Znany publicysta Leo Belmont wygłosi w sobotę dnia 12 b. m. w teatrze „Corso“ o godzinie 3-ej popołudniu drugi odczyt p. t. „Carat w walce o wolność w boju stuletnim“, uwzględniając epoki: Aleksander III i Mikołaj II. Cena miejsc od 75 fenigów do mk. 3 fen. 50.

Dnia 16 zaś b. m. o godzinie 6-ej w teatrze „Iluzyon“ p. J. Krzymowski wygłosi odczyt p. t. „Sienkiewicz, jako prozaik polski“. Bilety po pół marki. Czysty dochód prelegent przeznacza na „Koło Samopomocy Uczenic“.

(b) **Skasowanie stacyi.** Przystanek odnogi Ząbkowice—Sosnowiec—Stary Będzin ma być w niedalekiej przyszłości, skasowany, budynki zaś rozebrane. Ruch osobowy ma być przeniesiony na stacyę Nowy Będzin. Stacya ta odległa od centrum miasta o przeszło wiorstę, swojego czasu była kością zwad i niezadowolenia mieszkańców. Wybudowanie stacyi i to w takiej odległości od miasta nie odpowiadało zupełnie celowi i narażało poza innemi nieprzyjemnościami na odległą podróż pieszą lub przepłacanie dorożek. Gdy więc kto jechać chciał do Sosnowca, wolał iść pieszo.

Lepiej byłoby znieść stacye Nowy Będzin.—Przypuszczamy, że mieszkańcy Będzina poczynią stosowne kroki u odpowiednich władz, by wprowadzenie projektu w czyn zostało zaniechane.

(b) **Zjednoczone Cechy Zagłębia Dąbrowskiego.** Cechy Sosnowca i Będzina zapraszają wszystkich zainteresowanych na zebranie ogólnopowiatowe w celach informacyjnych i organizacyjnych. Wszyscy majstrowie poszczególnych fachów cechowych lub nie, fabrycznych fachowców, oraz mających własne zakłady i warsztaty, jak też wogóle zainteresowani winni licznie się stawić ze względu na ważność uchwał. Szczególnie polecić to wypada Będzinioni.

Zebranie odbędzie się 13 maja 1917 r. o godzinie 9 rano w Będzinie, w sali Ochrony, na Górze Zamkowej. Porządek dzienny zebrania: 1) zbiórka o godzinie 9 rano w Ochronce, 2) nabo-

żeństwo o godz. 9 m. 30, 3) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 4) referaty i wolne wnioski.

Pierwszy ten zjazd winien wypaść okazale i licznie.

# Głos Sosnowiecki.

(s) **Wybory do Rady miejskiej.** Ponieważ do kuryi 1, 2, 3, 4 i 5 złożono tylko po jednym wniosku wyborczym, w myśl par. 37 regulaminu wyborczego, wymienieni w tych wnioskach kandydaci uważani są jako wybrani bez potrzeby głosowania. Do kuryi 6 ej złożono sześć wniosków, wobec czego p. komisarz wyborczy wyznaczył wybory w tej kuryi na niedzielę dnia 20 maja r.b. Wybory odbędą się w każdym poszczególnym okręgu wyborczym osobno i to od godziny 9-ej rano do 11-ej i od 2-ej do 6-ej popołudniu. Wyborcy mogą tylko w tym okręgu głosować, w którym zostali zapisani do listy wyborczej.—Cofnięcie, uzupełnie i połączenie list kandydatów dozwolonem jest tylko do niedzieli dnia 12 maja r.b.

(s) **Przyczyny drożyzny obuwia.** Rozpowszechniona przez wielu opinia, że szewcy bezpodstawnie podwyższają ceny obuwia i osiągają wskutek tego szalone zyski, jak się okazuje zupełnie jest niesłuszną. Szewcy—wytwórcy nietylko, że nie podnieśli cen robocizny, ale nawet z powodu konkurencyi, wytworzonej przez zmniejszenie się obrotu, w wielu wypadkach obniżyli je. Gdyby nie szalone podrożenie cen wszystkich skór i dodatków, sprzedawaliby szewcy dzisiaj obuwie taniej, niż przed wojną. Winnymi podrożenia obuwia są składnicy i hurtownicy—spekulanci. Jak zapewnia Zarząd cechu szewckiego, szewc — wytwórca, zarabiający przed wojną brutto 20 proc. i wyżej, obecnie zarabia 10 do 15 proc., co wobec dzisiejszych warunków życiowych nie wystarcza większości nawet na skromne utrzymanie.

(s) **Fałszywe bony.** W mieście ukazały się w obiegu fałszywe bony 10 i 20 kopiejkowe, wydane przez miejscową Komisyę Żywnościową. Należy więc być ostrożnym przy przyjmowaniu tych kwitków. Już to czas wielki, aby wszelkiego rodzaju bony i boniki były nareszcie wycofane z obiegu i zastąpione monetą państwową.

(s) **Pożar.** Z wtorku na środę w nocy wybuchł groźny pożar na Piaskach pod Czeladzią. Na ratunek pospieszyły wszystkie prawie okoliczne straże ogniowe ochotnicze i straż sosnowicka. Pomimo jednak energicznej akcyi ratunkowej spaliły się dwie stodoły. Straty bardzo poważne.

(s) **Drożyzna węgla.** Obecnie węgiel kamienny sprzedawany jest u nas w „krainie czarnych brylantów" po strasznie wygórowanej cenie, bo aż po 40 kop. pud. Wobec zaś wprowadzenia waluty markowej, handlarki tutejsze biorą za pud 1 markę czyli 46 kopiejek.



## KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Uprasza się wszystkie pisma, wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego

Jankowscy z Moskwy ślą pozdrowienia księdzu Kasprzykowskiemu kanonikowi w Turku i ks. Guranowskiemu, proboszczowi w Psarach i zapytują o swych synów Józefa, Franciszka i Bronisława i o jego córeczkę Wandzię, a także co się stało z naszemi ruchomościami i czy fortepian zabrał p. Jork. Czy grób Stasi w porządku i czy Wójteccy postawili jej krzyż? Prosimy o dokładne wiadomości tą drogą.

## OGŁOSZENIA



## „Il. Gazeta Polska"

**jest do nabycia:**

w DĄBROWIE w Administracyi ul. Sobieskiego L. 2, u firmy „Swojak" ul. Sobieskiego, róg Sienkiewicza, u p. Wł. Sowy róg ul. 3 go Maja L. 4, u p. Schönhofa, Biuro dzienników ul. Sobieskiego.

w BĘDZINIE w filii „Il. Gazety Polskiej" W. Czerwiński Nowy Rynek, w księgarni p. Dąbkowskiego ul. Sławkowska, w sklepie spoż. p. Wolskiej ul. Sławkowska, w kawiarni p. Błociszewskiej ul. Małachowskiego.

w SOSNOWCU w filii „Il. Gazety Polskiej" ul. 3 Maja L. 14, w księgarni „Wiedza".

w NIWCE w księgarni P. Janickiego.

w NIEMCACH u p. Barszczewskiego.

w ZĄBKOWICACH u p. Ignacego Scibicha.

w ŁAZACH u p. Z. Szwedowskiego.

w ZAWIERCIU w filii „Il. Gazety Polskiej", ul. Krakowska, księgarnia p. Macha.

w STRZEMIESZYCACH w księgarni p. Kruszyńskiej i filii Administracyi „Il. Gazety Polskiej" obok kościoła w domu W. Mendewskiego u p. Apolonjusza Krosty.

w KRĄŻKU u p. Cebo.

w OLKUSZU księgarnia p. Zakrzewskiego.

w WOLBROMIU u p. Augusta Zgadzaja, ul. Krakowska 205.

w PILICY u p. Wł. Buszko.

w MIECHOWIE w księgarni p. J Masłowskiego.

w JĘDRZEJOWIE u p. Wł. Dziekana ul. Łysakowska 9.

w KIELCACH w biurze dzienników p. M. Kiebabczowej, u p. Skowrońskiego ul. Wesoła 26.

w RADOMIU w biurze dzienników p. Szenkowskiej ul. Lubelska 28.

w RADOMSKU u p. Pawłowskiego.

w KOŃSKICH w księgarni p. Jendryka i S-ki.

w OPOCZNIE w czytelni 3 Maja.

w OPATOWIE u p. Kasprzyckiego.

w KRAKOWIE w biurze dzienników J. Hopcas i A. Salomonowa, ulica Szczepańska 9.



## Zaproszenie do przedpłaty.

12 halerzy | **Ilustrowana Gazeta Polska** | 12 halerzy

dziennik dla wszystkich, wychodzący o godzinie 8-ej rano.

**„Ilustrowana Gazeta Polska"** drukowana—już w dniach najbliższych—w własnej drukarni—co daje możność przeniesienia niemal całej pracy na noc (podczas gdy dotychczas wykonywano ją dnia poprzedniego) przynosi najnowsze telegramy o wiele wcześniej od dzienników krakowskich.

**„Ilustrowana Gazeta Polska"** będzie dalej w możności przynoszenia stale najświeższych korespondencyi wcześniej od innych pism dochodzących pocztą do Zagłębia.

**„Ilustrowana Gazeta Polska"** jako dziennik przedewszystkiem informacyjny, oparty na zasadach państwowości polskiej stoi absolutnie **ponad stronnictwami** łagodząc ile możności zatargi, nie przysparzając nowych waśni.

**„Ilustrowana Gazeta Polska"** prócz wymienionych poprzednio depesz i korespondencyi, będzie przynosiła ponadto telegramy własne od korespondentów wiedeńskiego, warszawskiego i innych, artykuły, obfitą kronikę, a wychodząc o godz. 4 rano wyprzedzi bezwarunkowo co do czasu podawania informacyi inne pisma.

**„Ilustrowana Gazeta Polska"** przynosząc w dalszym ciągu w miarę miejsca ryciny—dążąc do spopularyzowania słowa drukowanego, i szukając oparcia w szerokich kołach czytelników, będzie zarazem dziennikiem najtańszym.

**CENA** „ILUSTROWANEJ GAZETY POLSKIEJ" w sprzedaży pojedyńczej wyniesie **12 halerzy.**

Przedpłata miesięczna w Dąbrowie . . . . 2 K. 50 hal.

Z przesyłką pocztową:

w okupacyi austryackiej . . . . . . . 3 Kor.

„ niemieckiej . . . . . . . 2 Mk. 40 fen.

Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

**Ceny powyższe rozumieją się od 1 maja 1917 r.**

*WYDAWNICTWO „ILUSTROWANEJ GAZETY POLSKIEJ".*

**Administracya i Redakcya: ul. Króla Sobieskiego 2.**

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.